VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**

(NR 102)

z dnia 20 listopada 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 102)

20 listopada 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła informacje:

– Ministra Sportu i Turystyki oraz Prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej na temat organizacji i przebiegu Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn w Polsce i Danii w 2013 r.,

– Prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej na temat organizacji i przebiegu Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Siatkówce Plażowej Stare Jabłonki 2013.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Mirosław Przedpełski** prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Kowalczyk** członek zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Tadeusz Wróblewski** członek zarządu Polskiego Związku Kajakowego, **Andrzej Dowgiałło** prezes zarządu Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „Martom – Traveland" sp. z o.o. Hotel Anders wraz ze współpracownikami, ks. **Edward Pleń** krajowy duszpasterz sportowców.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zgodnie z listą obecności, stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje trzy punkty. Zanim jednak przystąpimy do jego ustalenia, w imieniu pań i panów posłów pragnę powitać zaproszonych gości. W pierwszej kolejności – jeśli pozwolisz, Tomku – jego eminencję księdza Plenia, duszpasterza sportowców. Tak rzadko nas odwiedza, może być aplauz. Zapewne szykuje się do mistrzostw w Soczi, abyśmy zdobyli więcej niż sześć medali czyli nasz ostatni dorobek.

Witam oczywiście pana ministra Tomasza Półgrabskiego, który do dnia 27 listopada będzie pełnił obowiązki nadzorując ministerstwo – do czasu, gdy nasz kolega i jeszcze obecnie formalnie wiceprzewodniczący Komisji Andrzej Biernat obejmie resort. Witam pana prezesa Mirosława Przedpełskiego, prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej wraz z całą ekipą. Opowiedzą oni o ważnych dla nas sprawach i o przyszłości, o przyszłym roku. Mam na myśli mistrzostwa świata (liczymy na dobry wynik, minimum półfinał) naszej reprezentacji. Reprezentacja ma dobrego selekcjonera, zapewne opowiedzą o tym państwo.

Porządek dzienny przewiduje w pierwszym punkcie informację Ministra Sportu i Turystyki oraz…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, przepraszam, że panu przeszkadzam, ale warto byłoby również przywitać Andrzeja i Tomasza – współorganizatorów mistrzostw świata w siatkówce plażowej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Już pan to bardzo dobrze zrobił, proszę o aplauz…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Za późno biuro przyniosło teczki…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pierwszy raz korzystam z takiej teczki. Nawet u nas są teczki, jak mogą państwo zobaczyć.

Porządek dzienny przewiduje informację Ministra Sportu i Turystyki oraz Prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej na temat organizacji i przebiegu Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn w Polsce i Danii w 2013 r. oraz informację Prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej na temat organizacji i przebiegu Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Siatkówce Plażowej Stare Jabłonki 2013.

To będzie retrospekcja, ale trudno będzie nam nie zapytać o przyszłość. To, co ważne, jest przed nami. Tak jak brzmi tekst piosenki: „ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy".

Proponuję ustalenie porządku dziennego bez zmian, chyba że mają państwo jakieś wnioski?

Nie słyszę zgłoszeń.

Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty przez Wysoką Komisję.

Przystępujemy do jego realizacji. Panie ministrze – oddaję panu głos. Opowie pan o organizacji i przebiegu Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn w Polsce i Danii w 2013 r. Najlepiej, aby przedstawił pan wprowadzenie do tematu a następnie pan prezes przedstawi szczegóły.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie mi głosu.

Dobrą tradycją jest, że jeśli omawiamy temat imprez najwyższej rangi, aby informacje przedstawiały związki. Wiemy, że organizatorem był w tym przypadku Polski Związek Piłki Siatkowej. W przypadku mistrzostw w Starych Jabłonkach był on współorganizatorem. Pan prezes Przedpełski wraz z drużyną doskonale wywiązali się z tych obowiązków. Myślę, że w kontekście mistrzostw świata w przyszłym roku należy być optymistą. Z pewnością zostaną zorganizowane na najwyższym poziomie, podobnie jak poprzednie zorganizowane przez związek imprezy: Liga Światowa oraz mistrzostwa Europy.

Nie będę długo opowiadał na ten temat, to był wielki sukces organizacyjny (sukces sportowy był trochę mniejszy). Pan prezes dysponuje *know how* i, jeśli pan przewodniczący pozwoli, oddalibyśmy mu głos, aby omówił, jak przebiegały mistrzostwa. Mogę tylko powiedzieć, że – zgodnie z wnioskami członków Komisji, zgodnie z ustaleniami – Ministerstwo Sportu i Turystyki dofinansowując organizację imprez najwyższej rangi przekazało środki finansowe organizatorom mistrzostw w Starych Jabłonkach oraz związkowi na organizację mistrzostw Europy Polska-Dania. Wywiązaliśmy się ze zobowiązań, związek otrzymał środki finansowe. Pozwoliły one na organizację imprezy na wysokim poziomie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Mirosław Przedpełski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, postaram się opowiedzieć w skrócie o interesujących państwa sprawach. Za chwilę oddam głos dyrektorowi przedsięwzięcia, panu Czajce. Pragnę przypomnieć, dlaczego ze względów organizacyjnych przygotowaliśmy mistrzostwa Europy. Chcieliśmy przetrenować kwestie organizacyjne przed mistrzostwami świata. Zamierzaliśmy propagować również siatkówkę w Skandynawii. Spodziewamy się, że na mistrzostwa świata przyjedzie do Polski wielu kibiców. Dzięki finałowi w Kopenhadze mogliśmy trochę pomóc Duńczykom. Nie byli oni specjalistami w tej dziedzinie sportu. Chcieliśmy propagować ją w krajach skandynawskich. Myślę, że się nam to udało i mieszkańcy Skandynawii poznali siatkówkę lepiej. Pragnę przypomnieć, że około dwadzieścia lat temu Szwedzi byli brązowymi medalistami mistrzostw Europy. Potrafili grać w siatkówkę.

Pragnę oddać teraz głos Wojtkowi Czajce, który był dyrektorem mistrzostw Europy. Przedstawi on dane i konkretne informacje, a następnie podsumujemy temat.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, bardzo proszę.

Dyrektor wykonawczy w PZPS Wojciech Czajka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, mistrzostwa Europy mężczyzn odbyły się w dniach 20-29 września 2013 roku na terenie Polski i Danii. To pierwsza tego typu impreza, którą współorganizowaliśmy wraz z duńską federacją siatkówki. Rok wcześniej w podobny sposób zorganizowaliśmy mistrzostwa Europy juniorów, również na terenie Polski i Danii. W ubiegłym roku to my organizowaliśmy finały a w bieżącym rozgrywki półfinałowe i finałowe organizowane były w Kopenhadze, w Danii. W Polsce mecze rozgrywane były w Gdańsku i Gdyni. W Gdańsku obejrzało je ponad 50 tys. ludzi a, licząc łącznie z Gdynią, zawody odwiedziło 70 tys. kibiców. Widownia telewizyjna zgromadziła niemal 7 mln widzów.

To była doskonała okazja do promocji Gdańska, który jest również gospodarzem mistrzostw świata, które odbędą się w 2014 roku. Było wiele miejsc, w których informowaliśmy mieszkańców miasta oraz przejezdnych kibiców, że w przyszłym roku w Gdańsku odbędzie się wielka impreza – mistrzostwa świata. Kampania promocyjna była niezwykle udana i zauważalna. Możemy stwierdzić, że spełniliśmy swój cel. Zorganizowaliśmy mistrzostwa Europy, które zakończyły się wielkim sukcesem organizacyjnym oraz mniejszym – sportowym. Promowany również był Gdańsk, jako jeden z organizatorów mistrzostw świata. Całe miasto było przesiąknięte siatkówką. Śmiem twierdzić, że nie było osoby, która w tym czasie będąc w Trójmieście nie wiedziała, że odbywają się tam mistrzostwa Europy a w przyszłym odbędą mistrzostwa świata. Wartość medialna, którą osiągnął Gdańsk dzięki organizacji mistrzostw Europy przekroczyła kwotę 3 mln zł. Uważamy, że to doskonały wynik. Telewizja przekazywała wiele informacji na temat mistrzostw Europy, podobnie rozgłośnie radiowe, nośniki zewnętrzne i Internet.

Gwoli informacji pragnę przypomnieć, że podczas finałów, które miały miejsce w Kopenhadze, mecz pomiędzy Rosją a Włochami zakończył się zwycięstwem Rosjan 3:1.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

Czy mają państwo jakieś pytania? Bardzo chętnie odpowiemy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Otwieram dyskusję.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Czy mistrzostwa świata też omawiamy?

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Całościowo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, to co było, to mniej nas interesuje. Tak, jak cytowaliśmy na początku słowa piosenki, niech pan przypomni nam w skrócie, choć działa podkomisja, która się tym zajmuje, jakie są jeszcze przeszkody na drodze, abyśmy wypadli dobrze pod względem organizacyjnym w mistrzostwach świata? Proszę również opowiedzieć o względach sportowych. Co jeszcze można zrobić, aby nasza reprezentacja była optymalnie zabezpieczona? Przygotowanie to względy sportowe, trener, dysponujemy przecież potencjałem ludzkim.

Chciałbym również zapytać czy Wlazły powróci do kadry, czy nie? Oczywiście, jeśli selekcjoner zamierza go powołać.

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

Myślałem, że pan przewodniczący jest z Łodzi, ale pan jest z Krakowa. Pani prezydent zapytała o Wlazłego, rozumiem to pytanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To zawodnik z potencjałem, który ostatnio nie grał. Z pewnością ma potencjał na dwunastkę.

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

Odpowiedziałem, nowy selekcjoner też tak twierdzi, że zagra, jeśli będzie w takiej formie, która mu na to pozwoli. To nie jest tylko kwestia tego, czy jemu się chce lub nie. W chwili obecnej nie prowadzimy rozmów w tym zakresie. Podzielę się swoimi refleksjami (może są państwo ciekawi): dlaczego dokonaliśmy takiego wyboru selekcjonera. Wynika to przede wszystkim z tego, że chcemy dotrzeć do głów zawodników. Do chwili obecnej mieliśmy najlepszych trenerów na świecie. Każdy był dobrym trenerem a okazało się, że coś w drużynie się załamało, nie grało. Próbowaliśmy dowiedzieć się, jaka jest tego przyczyna. Po rozmowach ze wszystkimi zawodnikami i trenerami doszliśmy do wniosku, że trzeba spróbować dotrzeć do głów zawodników i rozmawiać z nimi z ich… Słowo pułap źle brzmi – chodzi o to, aby dotrzeć do ich głów.

Trzeba było znaleźć człowieka, który będzie umiał to zrobić. Stephane Antiga jest osobą, która zna od środka problem polskiej siatkówki, jest bardzo znanym autorytetem. Nie jest prawdą to, co piszą niektórzy dziennikarze, że jest żółtodziobem. Zna bardzo dobrze siatkówkę oraz metody trenerskie. Pomaga mu uznany na świecie za jednego z najlepszych trenerów Philippe Blain. To człowiek, który jest szefem trenerów federacji światowej i europejskiej. Dzięki niemu reprezentacja Francji zdobyła medale. Myślę, że nie będzie problemów w tym zakresie.

Nasze zaplecze jest bardzo mocne. Mamy kilku interesujących zawodników, którzy chcą znaleźć się w kadrze. Zawodnicy, którzy już w niej grają od dawna również są znakomici. Droga jest otwarta dla wszystkich, zarówno Zagumnego, jak i Wlazłego czy Plińskiego. Wszyscy dobrzy zawodnicy mogą się do niej dostać. Myślę, że ta ekipa i mój apel, aby przed mistrzostwami świata nie było sytuacji, że ktoś na kogoś się obraża, pozwoli nam spisać się dobrze. Wszyscy mają zagrać. Przedstawiłem takie hasło: wszystkie ręce na pokład, musimy grać i zrobić wszystko, aby wynik był jak najlepszy. Za rezultat sportowy odpowiada w chwili obecnej w stu procentach związek. To nasza rola.

Mam jednak pewną prośbę. Chciałbym opowiedzieć, jak przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o organizację i przeprowadzenie mistrzostw świata w Polsce. Dużym problemem jest fakt, iż związek jest organizatorem mistrzostw świata nie dysponując prawami marketingowymi i telewizyjnymi. Zakupiła je Telewizja Polsat. To był problem. jeśli chodzi o realizację programu przygotowań. Udało nam się porozumieć z Telewizją Polsat i podpisaliśmy umowę. Stworzyliśmy spółkę 50/50 – Polsatu i związku. Spółka została nazwana PL.2014. Została powołana celowo wcelu organizacji mistrzostw świata w 2014 roku. Do koszyka spółki weszły prawa telewizyjne i marketingowe oraz bilety, które można sprzedać – desygnował je związek. To nasz wspólny pakiet.

Jak przedstawia się kwestia organizacji mistrzostw – przyjazdu i pobytu drużyn, organizacji meczów i hal? Te sprawy pozostają nadal na barkach Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Dysponujemy wsparciem ze strony światowej federacji, otrzymaliśmy również dotację z Katowic. Wystąpiliśmy do Ministerstwa Sportu i Turystyki o wsparcie w kwocie 16 mln zł. Brakuje nam trochę więcej środków, ale liczymy na to, że spółka, którą powołaliśmy również przyniesie zyski. Wracając do tematu spółki, chciałem powiedzieć, że Solorz zapłacił za te mistrzostwa niemal 100 mln zł. Zrobił to w roku 2008 (cały czas płaci), wtedy podpisany został kontrakt. Jego obecna wartość na rynku sportowym i marketingowym nieco zmalała. Jest duży kłopot z pozyskaniem tej kwoty z rynku sportowego na świecie i w Europie. Staramy się działać wspólnie, promując imprezę, kładąc nacisk na sprzedaż biletów, pozyskać jak najwięcej środków.

Dysponujemy niemal 1 mln biletów na rozgrywki na wszystkich halach. Tam, gdzie nie grają Polacy, trudno będzie je sprzedać. Bazujemy w kosztorysie, w budżecie, że nasze przychody będą pochodziły tylko z tych rozgrywek. Trudno sprzedać bilety na rozgrywki innych drużyn. Może dzięki promocji w telewizji i działalności Polsatu w całej Polsce, uda się je sprzedać. Jeśli mamy 1 mln biletów, to można uzyskać za nie dużo pieniędzy.

Prowadzimy dużą akcję promocyjną – nie wiem, czy państwo o tym wiedzą. Działam na arenie międzynarodowej i w światowej federacji, odpowiadam za sprawy marketingu. Próbuję skierować więcej funduszy ze światowej federacji na promocję mistrzostw świata i Polski. Przygotowany jest program działania, mam nadzieję, że uda się to zrobić. Bardzo gorąco proszę, aby Komisja sejmowa wsparła nasze działania. Pan minister Półgrabski o tym wie, składaliśmy dokumenty do ministerstwa.

Proszę o wsparcie, bo inaczej będziemy mieli kłopoty z organizacją mistrzostw. Wszystkie dokumenty są przekazywane ministerstwu, które wie, na co pieniądze są potrzebne. Bardzo proszę o pomoc w tym zakresie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem. Krótkie podsumowanie. Jeśli chodzi o bazę hotelową, to jest doskonała i nie ma niebezpieczeństwa. Z tego powodu również baza pobytowa nie sprawia problemów. Drużyny będą miały zapewniony światowy standard pobytu. Jeśli chodzi o hale – mogę niemal codziennie podziwiać tę w Krakowie. Widzę, jak rośnie, nie ma problemu z wykonawcą.

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

Plus stadion.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dodatkowo Stadion Narodowy będzie elementem pokazowym – pierwszy raz taki *event* na start mistrzostw. Wszystko jest gotowe, trzeba tylko dopiąć budżet i państwo powinno wesprzeć siatkówkę i federację.

Oddaję teraz głos panu ministrowi – gdzie dostrzega ramy działania, możliwości kompromisu? Warto nie opóźniać działania do maja-czerwca i targować się do końca, ale wiedzie, na czym obecnie stoimy. Nie wiem, czy partnerzy komercyjni w okienkach reklamowych są gotowi, czy…

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

Jeszcze nie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wszystko trzeba objąć troską ministerstwa. Bardzo proszę o opinię.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Powiem ostrożnie: to druga co do wielkości impreza, która będzie zorganizowana w Polsce po Euro 2012. Z pewnością nie było imprezy o takim zasięgu i prestiżu jak ta. Smaku dodaje fakt, że liczymy się w tej dyscyplinie sportu. Mamy nadzieję, że zabiegi pana prezesa i zarządu związku dotyczące wyboru trenera i sztabu szkoleniowego sprawią, że przeżyjemy dni chwały a nie będziemy się smucili po porażce sportowej. Jeśli chodzi o finanse to rozumiem potrzeby związku. Tak, jak powiedział pan prezes – od dwóch lub trzech tygodni prowadzimy intensywne rozmowy w resorcie na ten temat. Musimy sprawdzić każdą pozycję w budżecie imprezy, z czego wynika, jaki jest regulamin światowy, bo on narzuca pewne rozwiązania i opisuje za co musi płacić organizator, jaki powinien być standard pobytu zapewniony dla międzynarodowych drużyn, skład sędziów itd. Przypominam, że każda hala musi mieć taką samą nawierzchnię, być obrendowana. Potrzebne są w tym celu odpowiednie środki finansowe.

Zdają sobie państwo sprawę, że to koszt około 17 mln zł. Do tej pory nigdy Ministerstwo Sportu i Turystyki nie przekazywało tak dużej kwoty na tego rodzaju imprezę. Największe dofinansowanie do chwili obecnej zostało przekazane na mistrzostwa Europy w koszykówce, które odbyły się w Polsce – była to kwota 1 mln zł. Różnica potrzebnych środków jest wyraźna. W mojej ocenie problem polega na tym, tak jak powiedział pan prezes, że związek jest obciążony stu procentami kosztów organizacyjnych. Gdyby pan prezes znalazł sponsora (wiem, że takie działania prowadzi) to ten sponsor nie może pokryć kosztów organizacji imprezy, gdyż związek nie ma praw marketingowych. Sponsor pójdzie rozmawiać ze spółką. Spółka jest nastawiona na zysk. Tak, jak pan prezes powiedział, chodzi o to, aby odzyskać pieniądze, które zostały wyłożone na zakup praw

telewizyjnych itd. To powoduje pewną moralną wątpliwość po stronie MSiT jeśli chodzi o organizację tej imprezy.

Zamówiliśmy dwie ekspertyzy prawne. W ustawie widnieje § 27 lub § 9, który stwierdza, że Minister Sportu i Turystyki może wspierać organizację i promocję sportu. Niewątpliwie, tego rodzaju impreza to promocja sportu i organizacja imprezy. Nowy pan minister będzie musiał podjąć decyzję w tej sprawie. Nasze rekomendacje są przygotowane. W takim zakresie, w jakim jest to możliwe, chcielibyśmy wspierać Polski Związek Piłki Siatkowej, aby współuczestniczyć w olbrzymich kosztach tej imprezy. Jej budżet został oszacowany na ponad 30 mln zł.

Kolejna kwestia – działamy na bazie ustawy o pożytku publicznym, więc będziemy musieli rozpisać konkurs, zgodnie z odpowiednim trybem działania. Związek będzie musiał w nim wystartować i jesteśmy do tego zobligowani. Taką metodologię działania stosujemy już od kilku lat. Nie chciałbym deklarować w stu procentach, że przekażemy środki. To musi ustalić kierownictwo ministerstwa. Powiem jedynie, że podążamy w dobrym kierunku, rozumiemy potrzeby związku i chcemy pomóc. Z pewnością, jeśli państwo posłowie wyrażą zdecydowane poparcie w tej sprawie, ułatwi nam to podjęcie decyzji. Niewątpliwie jest ona trudna, bo nie dysponujemy dodatkowymi 17 mln zł, aby przeznaczyć je na organizację mistrzostw. Pani minister Mucha prezentowała budżet, priorytety. Wiedzą państwo, jak podzieliliśmy środki na zadania. Musimy szukać pieniędzy i przesuwać środki z innych zadań. Od strony moralnej, jako człowiek zajmujący się sportem uważam, że należy pomóc Polskiemu Związkowi Piłki Siatkowej. Nie wiem, czy to będzie taka kwota, czy inna, ale wsparcie finansowe powinno się znaleźć.

To wszystko, jeśli chodzi o moje stanowisko w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Myślę, że to kwestia wypracowania decyzji jak najwcześniej, na początku roku, aby wszystko było jasne – zasady gry i wsparcie. Związek powinien móc złapać oddech.

Bardzo proszę, głos chce zabrać jeszcze pan prezes.

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

Chciałem poruszyć jeszcze jedną ważną sprawę. Znaczną część środków pochłoną koszty hoteli. Możemy podążać procedurami ministerialnymi, prosząc o dotacje. Hotele nie będą czekały. Bardzo nam na tym zależy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że to jedna z pierwszych kwestii, jakie będzie musiał rozstrzygnąć nowy minister. Głos mają pan poseł Tadeusz Tomaszewski, pan poseł Zbigniew Babalski oraz członek zarządu PZPS, poseł na Sejm – Paweł Papke.

Bardzo proszę, głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tak jak powiedział pan prezes Przedpełski sprawa wymaga pilnego rozstrzygnięcia, aby było wiadomo, na jakich zasadach związek będzie prowadził tę imprezę. Myślę, że nie chodzi o to, abyśmy się rozeszli po posiedzeniu w dniu dzisiejszym, pogłaskali po głowach, powiedzieli, że jest wszystko fajnie, będzie szansa, nowy minister. Działamy w Sejmie w oparciu o projekt budżetu państwa. Mam pytanie, które kieruję do pana ministra: gdzie w projekcie budżetu państwa znajdzie pan 17 mln zł, o których pan mówił? To jest proste pytanie. Jeśli mówi pan, że wie, gdzie znaleźć środki, to jutro przygotujemy dezyderat mówiący o tym, że środki będą z tej części, z tego punktu, w tym zakresie i składamy wniosek, aby pan minister je uruchomił. Proszę, aby pokazali państwo te środki.

Moim zdaniem, projekt budżetu nie stwarza takich możliwości. Są inne źródła uzyskania środków, ale konieczna jest wola polityczna. Może teraz człowiek z drużyny pana premiera Tuska będzie mógł zrobić więcej? Kwota 290 mln zł znajduje się na koncie Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. W planie przewidziano te środki, jako ratujące finanse państwa a nie budżet polskiego sportu. Na zakończenie roku bieżącego te pieniądze zostały już odłożone. Nie przewidziano ich w planie finansowym Funduszu do wydatko-

wania. Tak jak pokazał minister kultury i dziedzictwa narodowego, zawsze wszystkie nadwyżki dzięki dodatkowym wnioskom i stosownym procedurom ze swojego funduszu można wykorzystać. To ministerstwo nie ma problemów z lokowaniem nadwyżek.

Chciałbym usłyszeć od pana ministra odpowiedź w dniu dzisiejszym: gdzie w projekcie budżetu państwa, planie Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej lub Funduszu Zajęć Pozalekcyjnych dla Uczniów można znaleźć te środki? Tymi możliwościami dysponuje minister konstytucyjny w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zgłaszał się poseł Zbigniew Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Kolega w zasadzie wyczerpał temat. Chciałbym jednak powiedzieć panie ministrze, że dwie największe imprezy o znaczeniu światowym, jakie czekają nas w przyszłym roku to igrzyska w Soczi oraz mistrzostwa świata w Polsce we wrześniu. Zostało nam dziewięć miesięcy, to dużo i mało jednocześnie. Na przygotowanie tego rodzaju imprezy, chyba to niezbyt wiele czasu. Prezes mówił o zawiązaniu spółki. To rodzi pewien niepokój. Jeśli nie ma spółki, to jeśli chodzi o aplikacje związków o środki z budżetu państwa odpowiedź brzmi – nie ma pieniędzy. Gdy powstaje spółka, to rodzi się konflikt – przepływ pieniędzy do spółki może powodować problemy. Jeśli się mylę, proszę o odpowiedź.

Zwracam się do pana przewodniczącego – funkcjonuje podkomisja, muszą być wprowadzone pewne zmiany, gdyż osoba, która obejmie stanowisko ministra w dniu 27 listopada br. jest jej przewodniczącym. Powołaliśmy tę podkomisję, aby rozwiązywać tego rodzaju problemy. Niezwłocznie należy dokonać pewnych zmian. Oczekuję, że prezydium naszej Komisji przygotowało (nie wiem, czy potrzebny jest dezyderat, bo ministrowie odpowiadają na nie z niechęcią i ostrożnością) stanowisko w sprawie imprezy, która odbędzie się we wrześniu, aby uwzględnić możliwość jej finansowania.

Powtórzę pytanie, które zadał pan poseł Tomaszewski. Nie do końca wiemy, jak się poruszać i gdzie znaleźć brakujące środki. Jeśli zostanie na nie ogłoszony konkurs, to trzeba wyraźnie powiedzieć, że PZPS musi go wygrać. Nie ma się co oszukiwać. Te pieniądze mają być przeznaczone na hotele. Przypominam sobie, że 30 mln zł przeznaczono na siatkówkę, szkoły. Dobrze, że konkurs na te środki wygrał PZPS, bo oni chyba zagospodarują je najlepiej.

Przechodzę do konkluzji. Dobrze byłoby panie ministrze, aby pan odpowiedział na zadane pytanie (jeśli nie w dniu dzisiejszym, to podczas następnego posiedzenia Komisji, niezwłocznie): gdzie powinniśmy szukać pieniędzy na organizację imprezy. O nasze stanowisko i wsparcie dla tej idei może być pan spokojny. Nie jest obecny pan minister Biernat…

Poseł Roman Kosecki (PO):

Jeszcze nie jest ministrem.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie bądźmy tacy skromni. Pojawiło się to nazwisko. Podczas wyjazdowego posiedzenia podkomisji deklarował, że pieniądze są, ale trzeba wyjąć je z odpowiedniej szuflady. Może podpowie, gdzie te pieniądze znaleźć.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To chyba odpowiedź, na twoje i Tadeusza pytanie: trzeba poczekać na decyzję ministra. Łatwo wyobrazić sobie, gdzie te pieniądze łatwo znaleźć, łatwo wyobrazić sobie, gdzie trudno jest ich szukać. Średnio zorientowani posłowie znają odpowiedzi na te pytania. Tadeusz dość dobrze ulokował możliwości pozyskania środków, które nie ograniczą realizacji innych zadań ministra sportu i turystyki. Zapewne tę odpowiedź powtórzy pan minister Półgrabski, ale wcześniej do bloku skoczy poseł Paweł Papke – były „ściny" opozycji, teraz będzie obrona koalicji.

Poseł Paweł Papke (PO):

Spokojnie. Witam wszystkich bardzo gorąco.

Panie ministrze – od lewa do prawa i przez centrum jest zgoda, że te pieniążki ministerstwo powinno wygenerować. Tak jak mówili przedmówcy, nie powinno tego robić kosztem innych dziedzin sportu. To logiczne dla wszystkich. Chciałbym w imieniu pana przewodniczącego Biernata powiedzieć, że jak państwo pamiętają została powołana podkomisja i wizytowaliśmy zarówno Gdańsk i Gdynię wraz z panem Czajką i odwiedzaliśmy samorządowców. Panowie Dowgiałłowie nie wypowiedzieli się na temat siatkówki plażowej, ale wizytowaliśmy również Stare Jabłonki przed i w trakcie mistrzostw. Pan minister Biernat odwiedził tę imprezę, przebywał tam dwa, trzy dni. Zna problemy i bolączki zarówno siatkówki plażowej, jak i halowej. Wspólnie z kolegami jesteśmy na bieżąco, jeśli chodzi o problematykę piłki siatkowej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Blok skuteczny, punkt dla koalicji. Jestem tylko arbitrem.

Bardzo proszę, głos ma Zbyszek Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pan prezes zapewne dobrze wyliczył, że brakuje szesnaście lub siedemnaście milionów złotych….

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

Szesnaście.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Nie wiemy tylko z jakiego tytułu brakuje tych środków – może brakuje 15 mln zł, może 5 mln zł a może 25 mln zł? Jako posłowie rzucamy się teraz do gardła panu ministrowi i mówimy: daj te pieniądze. Wartość tej imprezy została wyliczona na 100 mln zł. Nie znamy regulaminu mistrzostw, może zna go podkomisja. Czy ekipy przyjeżdzające płacą za pobyt, czy nie? Wiele jest niewiadomych. Byłbym ostrożny, aby od razu szukać rozwiązania. Musimy usłyszeć więcej informacji, jakie są potrzebne środki i czy w ogóle są potrzebne, gdy sprzeda się bilety, prawa do transmisji. Spółka jest powołana, aby zarabiać pieniądze. Jest wiele niewiadomych. Pan prezes powinien nam trochę przybliżyć ten temat i wtedy będzie nam łatwiej i skuteczniej prowadzić starania o pozyskanie tych środków.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni koleżanki i koledzy, mam pytanie i prośbę do pana prezesa. W Łodzi mówiono (poruszyłem ten temat podczas poprzedniego naszego spotkania) o hali rozgrzewkowej. Najprawdopodobniej ona nie powstanie. Mam prośbę do pana prezesa i członków podkomisji, aby wybrali się do Łodzi i uzgodnili, co zrobić dalej. Tak jak pan prezes powiedział – musi być ustawiony balon z rękawem. Gdy zaczną budować tę halę, będą kłopoty a nie wybudują jej na czas. Łódź powinna być monitorowana przez związek oraz podkomisję.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poseł Zbigniew Babalski ma głos.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Zapomniałem poruszyć jedną sprawę. Panie prezesie, dzięki waszej uprzejmości, nie tylko ja miałem zaszczyt oglądać mistrzostwa Europy. Poruszył pan niezwykle istotny problem. Chciałbym zapytać, kto ma wpływ na ceny biletów? Dysponując doświadczeniami z mistrzostw Europy: czy mają państwo plany, aby zapełnić hale sportowe, szczególnie jeśli chodzi o mecze, w których nie będzie uczestniczyła reprezentacja Polski?

Widzieliśmy, że wyglądało to trochę smutno. Myślę o młodzieży z miast, w których będą odbywały się te turnieje. Jaki mają państwo plan na rozwiązanie problemu? Wiem, że sztucznie, na siłę nikogo do hali się nie wciągnie, ale jeśli będzie sygnał promocyjny, to może samorządy dofinansują koszty biletów. Taką mam nadzieję.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dzień dobry. Przepraszam, dziękuję…

Poseł Roman Kosecki (PO):

Dzień dobry.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Budzimy się…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

No, właśnie. Czekałem na to zgłoszenie, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie prezesie, wreszcie mamy sytuację, że mamy ministra z Łodzi. W związku z tym Janku, mój kolego, sytuacja zupełnie się zmieniła. Prosiłbym pana prezesa, aby w trybie pilnym porozmawiał z panem ministrem o hali rozgrzewkowej w Łodzi. Dysponuję informacjami archiwalnymi od pani prezydent Zdanowskiej, że ta hala będzie. Pan minister tak na mnie patrzy i chyba to potwierdza. Pan prezes powinien wiedzieć, że pan Biernat jest ministrem sportu i turystyki. Pani prezydent Zdanowska jest osobą, która została wybrana na to stanowisko z jego rozdania. Proszę uprzejmie, aby wykorzystać tę sytuację dla dobra sportu łódzkiego i siatkówki w Polsce. Nie chcemy dać plamy na świecie. To mistrzostwa rangi światowej.

Bardzo prosiłbym pana przewodniczącego, aby na najbliższe posiedzenie Komisji zaprosił pana ministra Biernata, bo powinien być tu obecny. Może nie wiedział, może jest w euforii. Rozumiemy, że marzył, aby zostać ministrem. Myślę, że do tego czasu ochłonie i na najbliższe posiedzenie Komisji będzie mógł przybyć.

Można się śmiać, ale to poważny temat dla siatkówki.

Łódź poważnie traktuje siatkówkę, pani prezydent Zdanowska mogłaby pokazać, że poważnie traktuje podpisane dokumenty i trzeba sprawdzić, czy pan minister Biernat jest tak oddany sportowi i siatkówce, jak mówił, gdy zasiadał wraz z nami w składzie tej Komisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozmawiałem z panem posłem Biernatem. Zorganizuję spotkanie, które zastąpi formalne posiedzenie. Będziemy mogli spokojnie porozmawiać we własnym gronie, bez oficjalnych wystąpień i prezentacji programów. Chcemy, aby mieli państwo wpływ na to, co ma się dziać w obszarze polskiego sportu. Panu posłowi chcę tylko powiedzieć, że patrzy pan na sprawy Łodzi a nowy pan minister będzie musiał patrzeć ogólniej na sprawy polskie. Atlas Arena, ta piękna hala, o której pan mówił, była dofinansowana z budżetu państwa na kwotę 50 mln zł a piękna hala w Krakowie, która budowana jest na tę imprezę, nie otrzymała ani złotówki dofinansowania. Nie spierajmy się w tej sprawie. Pozostawmy decyzje merytoryczne nowemu gabinetowi w ministerstwie. Postępujmy tak, jak nakazuje logika, nie spierajmy się o sprawy lokalne, choć one również są ważne.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chciałbym zabrać głos *ad vocem* panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie mówię, aby minister dołożył się z budżetu ministerstwa do hali treningowej w Łodzi. Może jednak dojdzie do tego, że trzeba będzie to zrobić dla dobra siatkówki w Polsce. Pan

Biernat zawsze w telewizji łódzkiej mówił, że gdy będzie ministrem, to będzie wiedział, co dobrego zrobić dla Łodzi i sportu łódzkiego. Nadszedł czas, aby to sprawdzić.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chyba lepiej znam pana posła Biernata od pana i wiem, że tak nie mówił.

Bardzo proszę, głos ma pan minister Półgrabski. Odniesie się do spraw poruszonych przez posłów a następnie przystąpimy do omówienia punktu drugiego posiedzenia porządku obrad Komisji.

Zapomniałbym, jeszcze pan Przedpełski odpowie na pytanie dotyczące biletów.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Zadane zostało pytanie dotyczące finansowania. Poniekąd, tak jak zauważył pan przewodniczący, pan poseł Tomaszewski sam sobie na nie odpowiedział. Zdajemy sobie sprawę, że w obecnym budżecie nie ma zaplanowanej kwoty 17 mln zł na ten cel. Uczciwie należy powiedzieć, że związek niedawno zwrócił się do resortu z prośbą o dofinansowanie. Poważne rozmowy trwają od trzech tygodni. Gwarantuję, że szybko się zakończą. Tę rekomendację przedstawię kierownictwu ministerstwa. Mamy projekt możliwości – możemy przesunąć środki z innych zadań: inwestycji, funduszy itd. Może nam się udać zwolnić jakąś kwotę z zablokowanych 90 mln zł. Będziemy się o to starali.

Pani minister Mucha prowadziła na ten temat rozmowy z Ministerstwem Finansów. Mamy nie tyle obietnicę a zielone światło, że sytuacja może się zmienić. Te środki może zostaną uruchomione.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan prezes Przedpełski, proszę bardzo.

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Postaram się ustosunkować do poruszonych tematów w możliwym skrócie. Jeśli chodzi o halę w Łodzi, to dla siatkówki bardzo ważne było, aby ona powstała. Nie każdy klub stać na rozgrywki na dużej hali. Jeśli chodzi o mistrzostwa świata – w Łodzi odbędzie się druga faza imprezy i tylko dwa mecze dziennie, nie ma problemu z halą rozgrzewkową. Można zrobić przerwę i drużyny rozgrzeją się na dużej hali. Uzgodniono z panią prezydent Zdanowską, że hala rozgrzewkowa powstanie w Łodzi. Dopilnujemy tego. Może nie będzie to taka hala jak w planach – za 70-100 mln zł, ale mniejsza. Potrzebna jest hala na 3 tys. osób. Takie rozmowy prowadzimy z panią prezydent, pilotujemy działania w tym zakresie.

Jeśli chodzi o bilety na mistrzostwa świata, to nasze rozmowy z samorządami i przedstawicielami miast, relacje, są bardzo dobre. Będziemy starali się, aby mecze, które odbywają się rano – przed godziną 13.00 i wcześniej – zostały tak zaplanowane, aby mogła na nie przyjść młodzież szkolna. Prawdopodobnie, jeśli będą duże grupy i szkoły, będziemy starali się, aby wejście dla nich było bezpłatne. W naszym środowisku osób uprawiających siatkówkę, dostęp na te mecze również będzie bardzo prosty.

Chciałbym odpowiedzieć na zarzut pana posła Pacelta dotyczący budżetu. Nie śmiałbym wystąpić do ministerstwa o pieniądze, gdyby były z sufitu. Budżet jest dokładnie opracowany. Ministerstwo nas sprawdza, chyba nikt nie jest tak dokładny, aby wiedzieć na co te pieniądze są przeznaczone. Wszystko jest poddawane analizie. Drużyny nie płacą za pobyt w ogóle. W stu procentach te koszty pokrywa organizator – hotele (za przejazd płaci FIVB, za przelot do Polski), za pobyt płacimy my. Wszystko jest sprawdzone.

Poruszona została jeszcze jedna kwestia. Jeśli ktoś w Polsce słyszy spółka to budzi niepokój. Spółka powołana jest tylko po to, aby odzyskać pieniądze z marketingu, 100 mln zł kosztu kontraktu. Wszystkie pieniądze z ministerstwa przekazywane są bezpośrednio związkowi. To pieniądze celowe, uzgodnione z ministerstwem. Nie ma mowy, aby spółka otrzymała jakiekolwiek pieniądze z tej kwoty.

Dziękuję.

Nie wiem, czy nie ominąłem jakiegoś pytania – jeśli tak, proszę o zwrócenie mi uwagi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu prezesowi. Do sprawy będziemy wracali.

Przystępujemy do omówienia punktu drugiego – informacja na temat organizacji i przebiegu Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Siatkówce Plażowej Stare Jabłonki 2013. Tę retrospekcję przedstawi organizator. Bardzo proszę o przedstawienie wprowadzenia do tematu.

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

Chciałem podkreślić, że te mistrzostwa świata polski związek zorganizował wraz z organizatorem prywatnym – Traveland, Hotel Anders, rodzina Dowgiałłów. Trzeba to powiedzieć. Rodzina dobrze brzmi. Mistrzostwa świata miały dwóch organizatorów. Formalnie organizatorem jest polski związek a Hotel Anders jest promotorem. Koszty realizacji mistrzostw świata (w granicach 10 mln zł) zostały pokryte po połowie przez strony. Połowę pokryła prywatna firma a połowę polski związek. Otrzymaliśmy również dotację z ministerstwa w wysokości 500 tys. zł, o ile się nie mylę, panie ministrze. Te środki przeznaczono na koszty produkcji telewizyjnej. Mieliśmy problem z wyprodukowaniem sygnału. Polski związek poniósł opłaty związane z licencjami, nagrodami dla zawodników. Przeprowadzenie imprezy leżało po stronie Hotelu Anders.

Chciałem oddać głos organizatorowi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chcieliśmy już teraz podziękować stronie społecznej za zaangażowanie trwające od lat. Jesteśmy o tym informowani przez jednego z posłów z tego regionu, który nie da nam zapomnieć o tej imprezie. Inni posłowie, którzy tam byli opowiadali, że była doskonale zorganizowana. Wartość tego produktu przekłada się na promocję Polski na świecie.

Oddaję państwu głos.

Prezes zarządu Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „Martom – Traveland" sp. z o.o. Hotel Anders Andrzej Dowgiałło:

Spróbujemy przedstawić fakty w sposób dynamiczny, aby państwa nie nudzić. Cieszymy się bardzo, że Komisja – co prawda dopiero za trzecim razem – zechciała wysłuchać kilku zdań na temat bardzo istotnego wydarzenia, jakim były mistrzostwa świata. To wzorcowy, fenomenalny program imprezy. Był prywatny inwestor, federacja siatkówki. Nie ma nigdzie na świecie takich metod organizacji, jak w Polsce. Jeśli państwo pozwolą, przedstawimy krótki film, aby rozbudzić państwa ciekawość a następnie opowiem trochę o całej imprezie. Chciałbym powiedzieć, że nie mówimy tylko o przeszłości, ale również o przyszłości, bo to wydarzenie w postaci pucharu świata, mistrzostw Europy, trwa już od 10 lat. Aplikujemy o kolejne duże wydarzenie: mistrzostwa Europy. Mamy nadzieję, że odbędą się za dwa lata. Pragniemy również zorganizować mistrzostwa świata w kategorii młodzieżowej do lat 23. To będą wydarzenia, które będą konsekwencją działań z bieżącego roku.

[*Prezentacja filmu promocyjnego z Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Siatkówce Plażowej Stare Jabłonki 2013***]**

Gdzieś na wsi warmińskiej powstała myśl, która znacznie zwiększyła znaczenie tej dyscypliny na świecie. Obecnie jesteśmy wzorcem dla całego świata, jeśli chodzi o organizację imprez w tym miejscu. Nie przez przypadek mistrzostwa świata odbywały się w Starych Jabłonkach. Wszyscy byli pewni, że ta jakość będzie wysoka. Jeśli ktoś miał wątpliwości, to mógł się przekonać w trakcie zawodów, że były to najlepsze mistrzostwa w wydaniu globalnym. Realizacja mistrzostw nie była łatwa – budowano od podstaw coś, co musiało sprostać wymogom mistrzostw świata. Wykonaliśmy duży wysiłek inwestycyjny. Film przedstawia wydarzenia z początku imprezy. Stworzyliśmy pewne standardy, tak jak polska siatkówka halowa. Otwarcie po raz pierwszy odbyło się w trakcie organizacji tych mistrzostw. Odbyło się w formule mazurskiej, związanej z jeziorami. Podbiło to serca widzów, choć była to improwizacja, ale tym właśnie w dużej mierze jest siatkówka plażowa.

Na zawody przybyło kilkadziesiąt reprezentacji z różnych krajów, 200 zawodników – panie i panowie. Instalacja stadionu (było dostępnych 11 tys. miejsc na dwóch stadionach), wybudowane zostało specjalne boisko na wodzie, gdzie odbywały się spekta-

kularne wydarzenia. Możemy teraz je zobaczyć. Przybyło na zawody wiele znakomitych osób. Ponad 100 tys. bezpośrednich uczestników przyjechało oglądać mistrzostwa z całego świata, nie tylko z Polski – od Brazylii po Skandynawię.

Poziom sportowy był najwyższej jakości, choć często podchodzimy do tematu w sposób lekko lekceważący – choć to złe słowo. Komentatorom siatkówki czasem wymyka się stwierdzenie, że zawodnik „zagrał jak na plażówce". Poziom jest bardzo wysoki, trudno to czasem opisać. Zawodnicy to herosi, którzy dokonują cudów na boisku. Grają w parach a nie jak członkowie Komisji, sześć osób w jednej drużynie. Wygrywają najlepsi. Polskie pary również osiągnęły sukces. Wydarzenie powiązaliśmy z ekologią i przyrodą, dbałością o środowisko. Mogą państwo teraz zobaczyć sadzenie lasu mistrzów. Najlepsi zawodnicy świata posadzili około 1 ha lasu dębowego. Doskonale ta inicjatywa wpisała się w transmisję z tego miejsca. To ekologiczne działanie, które dostrzegł cały świat.

Impreza została obudowana różnego rodzaju wydarzeniami gastronomicznymi, medialnymi. Ponad 300 dziennikarzy z całego świata uczestniczyło w relacjach z tego widowiska. To spektakularny fakt, iż udział w imprezie wzięło tylu przedstawicieli telewizji, transmisja trafiła do ponad 120 krajów. Dostęp do relacji miało 2 mld osób. Finał był niesamowity – w znakomitych warunkach pogodowych, co nie zawsze było możliwe. Najlepsza polska para zajęła 9. miejsce. Liczyliśmy na więcej, ale to są mistrzostwa świata – trudno mówić, że byliśmy skazani na medal. Byliśmy bardzo blisko jego zdobycia. Wygrali Holendrzy, którzy zorganizują mistrzostwa świata za dwa lata. Dochodzi do pewnego rodzaju ciągłości, kontynuacji. To było zaskoczenie – nie Holendrzy mieli wygrać.

Mili państwo, to był film, który miał państwa pobudzić, a teraz przedstawię kilka faktów, które uzupełnią informację. Organizatorem był polski związek, który podjął się tego wyzwania po naszych namowach, wierząc w nasze możliwości. Impreza się udała, skomponowaliśmy ją w piękną całość. Dzięki temu odbyła się. Przygotowania trwały dwanaście miesięcy. Wybudowano infrastrukturę zewnętrzną na niewielkim obszarze – niespełna 100 ha. Same parkingi na około 10 tys. samochodów musiały gdzieś się zmieścić. Dzięki powołaniu komitetów, współpracy z wojewodą, administracją rządową, udało się to zrobić. Zdjęcie przedstawia jedno z wydarzeń – mecz podkomisji (minister stoi po prawej stronie). Dokonał spektakularnej rzeczy podczas rozgrywki, w locie pokonał około cztery metry do piłki, lądując bezpiecznie, bo wrócił o własnych siłach.

Serdecznie dziękujemy Komisji za zainteresowanie i poważne traktowanie tego wydarzenia. Sądzimy, że to była istotna impreza sportowa w tym roku. Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów również były ważne, ale to inna kwestia.

Cel został zrealizowany, stworzyliśmy coś ciekawego i wartościowego. Na stadionie zmieściło się ponad 9 tys. osób. O otwarciu już wspominałem – to wydarzenie, które zaprezentowaliśmy całemu światu. Sto tysięcy ludzi przez sześć dni imprezy, to wartość niedoszacowana. Osób było więcej, ale wielu nie mogło się dostać na zawody. Trzeba było to regulować. Na terenie mistrzostw mogło przebywać jednocześnie 15 tys. osób. Codziennie było ich nawet trochę więcej.

Boisko na wodzie, to niesamowity pomysł. Po raz pierwszy zbudowano pełnowymiarowe boisko na wodzie, gdzie rozegrano wiele znakomitych wydarzeń. W roli głównej był oczywiście pan prezes Przedpełski, ale nie tylko. Wiele osób próbowało tam swoich sił. Taka była sceneria tego najważniejszego zdarzenia sportowego. Tak jak powiedziałem, zawody odbywały się na terenie 100 ha. Wyspa została przekształcona w kolejne animacje restauracyjne, które były realizowane. Na wieki pozostanie las dębowy, który będziemy co roku rozbudowywali. To ważne wydarzenie.

Mówiłem o najwyższym poziomie światowym. To kolejna osoba, która tak jak minister Biernat dokonała długiego skoku. Największe gwiazdy świata i Polski promowały imprezę. Polska nie zdobyła mistrzostwa świata, ale to jest przed nami, w kolejnych latach. Wydarzeniu towarzyszyło wiele znakomitych pomysłów – kulturalnych i rozrywkowych. Gwiazdy sportu i estrady uczestniczyły w tym. Publiczność bawiła się znakomicie, przebierając się w cudowne kostiumy. Ta impreza niesie za sobą wiele pozytywnej energii. Grało wiele różnych zespołów muzycznych – na zdjęciach widnieją Lisowska, Bednarek – osoby zapewne państwu znane. Reprezentacja Polski w skokach narciarskich

rozegrała mecz charytatywny. Kogóż widzimy na tym zdjęciu? To pan poseł w doskonałym trio – wraz z Cezarym Pazurą i Świderskim. Panowie reprezentowali olimpiady specjalne. Wymiar społeczny był mocno podkreślony. Oto reprezentacja – herosów, że tak się wyrażę – z całego świata, mecz pokazowy.

Całość turnieju obudowana była medialnie różnymi programami kulinarnymi, obecnością gwiazd. Na zakończenie opowiem jeszcze o liczbach. Dostępność do odbioru medialnego – 2 mld osób. Transmisję odbierało ponad 120 krajów. Było to kilkadziesiąt godzin przekazu od poniedziałku do niedzieli. Zainteresowanie było bardzo duże. Oglądalność była na poziomie setek milionów widzów. Stworzyliśmy wielki potencjał, promowania kraju i regionu. To nowa wartość, która, tak jak określił prezydent federacji światowej, jest nie do osiągnięcia w innych dziedzinach sportu. Zaangażowali się w to ludzie pełni zapału. Współpracowali ze sobą uczestnicy tego wydarzenia.

Oczywiście, były momenty, które przeszkadzały nam trochę. Przykładowo telewizja nie była do końca zgrana, trzymała nas w niepewności. Trzeba to w przyszłości wyeliminować. Nie może być tak, że na tydzień przed rozpoczęciem światowej imprezy przekaz powinien być gwarantowany z góry. Wokół tego budowały się różne dramaty i dziwne rozwiązania.

Nie udało nam się osiągnąć jeszcze jednego: planowaliśmy przed tymi mistrzostwami, wykorzystując ich potencjał, zbudować jedyny na świecie stadion, który służyłby sportom plażowym. Wyszliśmy z inicjatywą budowy czegoś takiego, nie tylko na potrzeby siatkówki plażowej, ale również piłki nożnej i piłki ręcznej. Jest około 10 dyscyplin, które odbywają się na plaży. To wizualizacja tego stadionu, który mógłby być zbudowany za około 3 mln zł. Nie udało się tego zrobić i musieliśmy zrezygnować z tej inwestycji. To byłaby znakomita wartość dla przyszłych wydarzeń. Nie wolno zapomnieć o tym pomyśle. Liczymy na wsparcie ministerstwa lub inne rozwiązanie inwestycyjne, które pozwoliłoby na stworzenie europejskiego centrum sportów plażowych. To warto zrobić, tak uważają wszyscy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że poseł Zbigniew Babalski chce przedstawić wprowadzenie do dyskusji a następnie wypowie się poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

To będzie trochę dłuższa wypowiedź, ale nie będę marudził. Mogli państwo zobaczyć, jak wyglądały mistrzostwa. Niektórzy byli obecni podczas imprezy i przed nią. Ile to kosztuj – nie mówię tylko o pieniądzach, ale o pracy, jaką trzeba w to włożyć? Wiedzą to tylko ci, którzy to organizują. Gdy już wszystko działa, nie myśli się o tym. Czasem może jestem natrętny i natarczywie prosiłem, aby ten temat wpisać to zakresu prac Komisji. Pomagał mi Paweł. Uwierzcie, że warto, aby impreza siatkowej piłki plażowej – niezależnie od tego, czy na poziomie seniorów, czy juniorów – nie została wyprowadzona ze Starych Jabłonek. To są ogromne pieniądze. Ludzie, którzy w to inwestują mają pewne korzyści – trzeba o tym powiedzieć. To jest biznes. Przychodzą tam ludzie, już w styczniu, lutym pytają, kiedy odbędzie się impreza i jak wygląda kalendarz zawodów.

Panie ministrze, mam prośbę. Wiem, że sytuacja jest trudna. Nie chodzi już o 17 czy 15 mln zł. To zdecydowanie mniejsze kwoty. Mam na myśli infrastrukturę stałą. Znając rodzinę Dowgiałłów jestem przekonany, że w trakcie dziesięciu lat mogą się tam odbyć mistrzostwa świata w piłce nożnej na piasku. Determinacja oraz możliwości dadzą im na to szansę. Sami jednak tego ciężaru nie mogą dźwigać bez końca.

Mam do koleżanek i kolegów oraz do pana prośbę, abyśmy może nie dziś, ale w najbliższym czasie pochylili się nad tym i spróbowali pomóc w budowie tej infrastruktury. Wiele mówiono na początku roku, że można tę inwestycję wspólnie zrealizować. To wszystko co chciałem powiedzieć na ten temat.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, gdy pan Dowgiałło przedstawiał referat usłyszałem o nieporozumieniach z telewizją. Mam pytanie do pana prezesa: czy, jeśli spółka powstała we współpracy z Polsatem, to wszystkie mecze reprezentacji Polski będą transmitowane na kanale odkodowanym? Taki jest chyba wymóg. Jeśli drużyna narodowa występuje na terenie swojego kraju, to nie może transmisja być zakodowana. Chciałbym się dowiedzieć, czy te mecze będą zakodowane?

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

To trudne pytanie. Zrobię wszystko, aby nie były kodowane, ale Polsat posiada wszystkie prawa do transmisji. Czasem stawia nas pod ścianą: jeśli nie dacie rady załatwić sobie finansowania tej imprezy ze strony państwa, to może będziemy musieli prowadzić transmisję w płatnej telewizji, bo nie damy rady tego sfinansować. Mogę powiedzieć, że rozmowy prowadzone przez Polsat na temat sprzedaży praw telewizyjnych powodują, że nie powinno dojść do tego problemu. Nie będzie transmisji w płatnej telewizji.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie prezesie, słowo *ad vocem*.

Nie wiem, jak regulują to przepisy światowej federacji siatkówki, ale przepisy FIFA wyraźnie stanowią, że telewizja, która podejmuje się transmitowania meczów, musi pokazywać rozgrywki reprezentacji kraju w paśmie odkodowanym.

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

Takich przepisów nie ma w FIVB, w siatkówce. Wydaje mi się, że Polsat strzeliłby sobie w stopę, gdyby chciał to inaczej przeprowadzić w Polsce. Dążymy do tego, aby transmisja była w otwartym paśmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan minister Półgrabski ma głos, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Mogę zażartować?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Opuszczam posiedzenie Komisji chudszy o 20 mln zł. Tu 17 mln zł, tu 3 mln zł, więc prawie 20 mln zł ministerstwo ma stracić.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Czy na szachy pieniądze już poszły? Ostatnio o nich rozmawialiśmy.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Tak. Zawsze stresuję się przed posiedzeniami, bo budżet kurczy się dramatycznie. Mówiąc serio, to rozmawialiśmy w ubiegłym roku o tym obiekcie. Logistyka i współpraca z marszałkiem województwa nie zadziałały, bo były problemy z przekazaniem środków do jednostki, która nie jest samorządem. Przypominam, że przekazujemy środki samorządom lub klubom. Ziemia nie należy do samorządu. Może trzeba rozwiązać ten problem i pochylić się nad nim wraz ze związkiem. Pozostawmy tę sprawę otwartą, tak jak zaproponował pan poseł.

Byłem obecny podczas mistrzostw. To była wielka promocja naszego kraju. Dowodzi to, że należy poszukiwać rozwiązań, które wesprą imprezy najwyższej rangi. Przekaz i organizacja były świetne. Zaprezentowane przez panów dane statystyczne są wspaniałe. Pokazują, że kraj można promować w ten sposób, pokazywać Polaków, jako nowoczesne społeczeństwo, które kocha sport. Można łączyć sport z turystyką. Przypominam, że dzięki przekazom i budowaniu wizerunku, ludzie przyjeżdżają na Mazury, odpoczywają, zostawiają pieniądze – chyba o to chodzi. Resort tego pilnuje. Zajmujemy się zarówno turystyką jak i sportem. To świetnie się razem komponuje.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Rutnicki, pan poseł Matuszewski, pan poseł Papke a zakończy temat pan prezes.

Bardzo proszę.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie prezesie, Wysoka Komisjo, większość z nas posłów odwiedziła już tę imprezę. Jeśli ktoś jeszcze nie był w Starych Jabłonkach, to niech żałuje. Organizacja imprezy zawsze jest na najwyższym poziomie. Chciałbym zauważyć jedną sprawę – była poruszana w dzisiejszej dyskusji. Chodzi o przyszłoroczne mistrzostwa świata. Mamy obawy, jeśli chodzi o frekwencję. Siatkówka plażowa pokazuje, że nie jest ważne, czy grają Polacy, czy inne reprezentacje, widownia jest zawsze pełna. Może powinniśmy się tego nauczyć. Przykład zeszłorocznych mistrzostw świata – nasza para zajęła 9. miejsce. W sobotnich czy niedzielnych meczach nie było problemów z frekwencją a wręcz przeciwnie. Może tą drogą powinniśmy pójść.

Korzystając z obecności pana prezesa chciałbym poruszyć temat budowy centrum sportów plażowych. To jest ważna sprawa. Musimy ją rozpatrywać również w aspekcie, aby w Polsce powstały jeden lub dwa ośrodki całoroczne, gdzie można grać w piłkę plażową. Wiem, że wiąże się to z kosztami – są kwestie przygotowań w Łodzi i Poznaniu. Myślę, że w kontekście tej świetnie rozwijającej się dyscypliny, warto rozważyć ten pomysł. Jeśli chodzi o centrum, które powinno powstać w Starych Jabłonkach myślę, że cała Komisja popiera ten pomysł.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Teraz pan poseł Matuszewski będzie chwalił działania rządu, bowiem ministerstwo buduje jedną z takich hal w Łodzi. Bardzo proszę, pan poseł ma głos.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Zawsze wspieram wszystkie dyscypliny sportu a szczególnie siatkówkę, w której mamy dobre osiągnięcia. Nie ma dyskusji pod tym względem.

Chciałbym zapytać pana ministra oraz pana prezesa o pewną sprawę. Wizytowałem w ubiegłym tygodniu Szkołę Mistrzostwa Sportowego w Łodzi i widziałem w jakich warunkach zawodnicy trenują siatkówkę plażową. Mówiono o potrzebie stworzenia lepszych warunków dla siatkówki plażowej w Łodzi. Nie wspomnę nawet o kibicach – mówił o tym przedmówca – Łódź udowodniła, że mieszka tam wielu kibiców tej dziedziny. Należy stworzyć lepsze warunki, odpowiednią halę do piłki siatkowej. Czy są podjęte jakieś kroki, aby zrealizować ten cel?

Rozumiem, że pan prezes będzie często dzwonił do pana ministra Biernata. Gdyby były jakieś problemy, to proszę przekazać te informacje do Komisji, koledze posłowi, byłemu siatkarzowi. Z pewnością natychmiast się zajmiemy tymi problemami, jeśli się pojawią. Liczę jednak na to, że nie będzie problemów. Pan Andrzej Biernat zawsze mówił, że ceni siatkówkę i lubi tę dziedzinę sportu, choć trochę mniej niż piłkę nożną.

Mówiąc poważnie, chciałbym zapytać o halę w Łodzi. Trochę mnie nie nastroił pozytywnie ten dmuchany namiot. Są wyniki, najlepsi w Polsce zawodnicy a warunki są słabe.

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Balon a nie namiot, panie pośle.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Papke.

Poseł Paweł Papke (PO):

Dziękuję bardzo.

Chciałem zapytać (rozumiem, że są państwo na etapie konsultacji z federacją światową i Grand Slamy nadal będą organizowane przez Stare Jabłonki), która telewizja

będzie pokazywała te wydarzenia? Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, do czego doszło w ubiegłym roku. Telewizja Polska miała prowadzić transmisję, ogłosiła przetarg i tak naprawdę kamery Polsatu transmitowały sygnał na cały świat. Czy prowadzone są rozmowy z jakąkolwiek stacją telewizyjną?

Przyłączam się do słów uznania. Dobrze państwo organizują mistrzostwa, potrafią państwo ściągnąć tłumy na stadion. Pogoda była w tym roku piękna, byłem obecny podczas zawodów, więc mogłem podziwiać najlepszych siatkarzy na świecie. Problemem jest budowa stadionu. Myślę, że dzięki rozmowom z urzędem marszałkowskim rozwiążą państwo problem własności gruntu, bo o to chodzi. Czy w jakikolwiek sposób będzie można przekazać pieniądze z inwestycji, aby państwo mogli zbudować ten stadion? Leży nam na sercu, aby taka konstrukcja powstała, nie tylko dla siatkówki plażowej, ale również dynamicznie rozwijającej się piłki ręcznej na piasku oraz piłki nożnej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan prezes przedstawi podsumowanie.

Prezes PZPS Mirosław Przedpełski:

Nie odpowiem na temat hali, bo nie jestem w tej kwestii kompetentny.

Chciałem powiedzieć jedno (poruszyłem ten temat podczas posiedzenia podkomisji): obserwując organizację takich imprez sportowych na świecie, warto panie przewodniczący, mam nadzieję, że zaproponuje pan to ministrowi Biernatowi… Słuchamy pytań, skąd Ministerstwo Sportu i Turystyki weźmie środki na ten cel. Wiele krajów powołało specjalne komórki, firmy – np. w Danii powstał Denmark Sport Event. Ich działalność jest finansowana przez państwo i dysponują określonym budżetem na imprezy sportowe, promujące dany kraj. Środki na ten cel powinny być wydzielone z budżetu. Ktoś, kto organizuje taką imprezę w Polsce przychodzi do takiej firmy i składa ofertę. Jest taka możliwość. To ważna sprawa. Czuję się tak, jakbym robił z panem Solorzem czy z panem Dowgiałłą prywatne przedsięwzięcie. Z punktu widzenia państwa prosimy o pomoc a powinno być inaczej. To są imprezy sportowe, które promują kraj. Mamy co pokazać. Chcę zrobić tego rodzaju kampanię skierowaną na cały świat. Wraz z Polską Organizacją Turystyczną chcemy pokazać Polskę, czego nie było podczas Euro 2012. Powinny być środki na ten cel.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Do tematu wrócimy. Kończąc posiedzenie, szczególnie dziękuję inwestorom w Starych Jabłonkach. Może panu prezesowi uda się zrobić więcej w przyszłości. Do kwestii szczegółowych wrócimy w bardziej roboczej formie niż podczas posiedzenia Komisji.

Głos chciał zabrać pan minister i odpowiedzieć panu posłowi Matuszewskiemu? Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Niech minister sportu odpowie, ja poczekam.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak będzie lepiej. Głos zabierze Tadeusz Tomaszewski w sprawach różnych. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie ministrze, w dniu wczorajszym zwrócił się do mnie pan Marek Łbik – dwukrotny medalista olimpijski, prezes Klubu Sportowego Warta Poznań z uprzejmą prośbą do pani minister, iż ponad miesiąc temu wysłał list dotyczący sportu młodzieżowego. Do dnia dzisiejszego nie otrzymał odpowiedzi. Wysłał go ponownie. Gdy czytam ten list, to dotyczy spraw, którymi pan się zajmuje. Jeśli do pana ten list nie dotarł… Myślę, że dla działaczy sportowych, medalistów olimpijskich, klubów sportowych, administracja rządowa powinna mieć odrobinę szacunku. Odpowiedź powinna być. Nie chcę wchodzić w to, jaka ona będzie, bo nie zawsze jest taka, jak ktoś sobie życzy. Proszę, aby ta odpowiedź była.

Druga kwestia – prosiłem pana przewodniczącego – nie wiem, czy damy radę w tym roku, a jeśli nie, to w przyszłym w styczniu, zaplanować rozpatrzenie kwestii postulatów sportowców paraolimpijskich dotyczących nagród za wyniki sportowe i stypendiów. W związku ze zmianą rozporządzenia w ubiegłym roku do Komisji napływają listy w tej sprawie.

Chciałbym, abyśmy przeanalizowali tę sprawę wraz z resortem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wprowadzimy to do planu pracy w styczniu. Pan minister z pewnością wziął sobie do serca pana uwagę. Medaliści olimpijscy powinni mieć w ministerstwie względy honorowe.

Dziękuję za pracę, zamykam posiedzenie Komisji.